

WYDZIAŁ OBSŁUGI PREZYDIUM SEJMU

Ldż. SP5-UP.020.153.21.2024

Data wpływu 18.11.2024



Warszawa, 12 listopada 2024

Szanowny Pan
Dariusz Salamończyk
Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu

Szanowny Panie Ministrze,

W związku z przekazaniem do konsultacji obywatelskiego projektu ustawy o zmianie Ustawy o Ochronie Zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw (druk nr. 700) przesyłam spostrzeżenia i uwagi w imieniu Unii Felinologii Polskiej.

Po dogłębnym zapoznaniu się z treścią proponowanych zmian w ustawach można postawić pytanie, czy na pewno celem zmian było dobro zwierząt i czy to chęć polepszenia ich losu przyświecał projektodawcy?

Projekt jest wypełniony zakazami, nakazami i możliwościami otrzymywania (często niemałego) wynagrodzenia przez określone projektowanymi zmianami podmioty. Głównymi hasłami, które projektodawcy nieśli na sztandarach podczas publicznej zbiórki podpisów, było „stop łańcuchom”, „stop pseudohodowlom” i „stop bezdomności”. Z proponowanych zapisów wynika dość jednoznacznie, że łańcuchy mają zostać zamienione w ogromne kojce (kto pokryje niemały koszt dla każdego obywatela posiadającego psa? Kto pokryje koszty służbom mundurowym?), pseudohodowli rzeczywiście raczej nie będzie – bo wszyscy, niezależnie od poziomu zarówno dobrostanu, jak i materiału rozplodowego, będą „legalni”, a bezdomność ma być zwalczana metodami niezgodnymi z bieżącą wiedzą weterynaryjną, behawioralną czy zoopsychologiczną. Wszystko to okraszone zostało zapisami umożliwiającymi pobieranie sutych wynagrodzeń z budżetów samorządowych, przy każdej okazji. Czy na pewno o to chodzi w Ustawie o Ochronie Zwierząt?

Sumarycznie projekt:

- wprowadza ogromne problemy z wykonywaniem zawodów okołoweterynaryjnych, groomerskich, szkoleniowych, zakazuje części skutecznych metod pomocy zwierzętom,
- kasuje możliwość wykorzystywania psów i koni w służbach państwowych,
- znosi osłonę obywateli nadaną dyrektywą RODO, o ile obywatel posiada zwierzę,
- nadaje uprawnienia parapolicyjne i paraprokuratorskie organizacjom pozarządowym,
- tworzy kuriozalną sytuację, w której organizacja pozarządowa otrzymuje tyle nawiązek, ile wytoczy spraw obywatelom,
- tworzy zapis, który pozwala odebrać mienie prawomocnie niewinnemu obywatelowi,
- nadaje przywilej organizacjom społecznym do odbioru mienia obywateli bez wyroku sądowego,
- wprowadza konstrukcję, która pozwala na oskarżenie dowolnego obywatela o znęcanie się nad zwierzęciem (sama obecność człowieka często jest powodem strachu zwierzęcia – patrz niżej),
- buduje szereg umocowań do drenowania funduszy samorządowych,
- wprowadza zbędne rejestry, duplikujące te już istniejące, a powodujące obciążenie budżetu państwa,
- powoduje ogromne nakłady finansowe w służbach państwowych, a także innych jednostkach wykorzystujących psy do pracy, z powodu potrzeby przebudowy kój,
- wprowadza nakaz leczenia uporczywego, sugerując delegalizację eutanazji zwierząt nieuleczalnie chorych,

Sąd Rejonowy dla m. St. Warszawy
XIII Wydział Gospodarczy
Krajowego Rejestru Sądowego
Rejestr Stowarzyszeń

NIP: 952-219-55-56
KRS: 0000780273
REGON: 383045098

Zarząd:
Marcin Mańk – prezes
Grażyna Kolczyńska – wiceprezes
Agata Kruszona – Zawadzka - sekretarz



- wkracza bardzo mocno w niezależność stowarzyszeń, naruszając konstytucyjne prawo do zrzeszania się oraz naruszając prawo do samostanowienia organizacji,
- ingeruje w wolność realizowania zadań statutowych organizacji poprzez odgórne przeregulowanie wystaw, prowadząc w stronę ich zakazania,
- narzuca nowe podatki na obywateli,
- zakazuje wykonywania legalnych czynności przez portale ogłoszeniowe pod wątpliwym prawnie powodem,
- ingeruje w wolność umów cywilnoprawnych pomiędzy obywatelami, łamiąc zapisy KC.

Z uwagi na powyższe problemy, rekomendujemy odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Z zadowoleniem przyjęliśmy informację o powołaniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt. Naszym zdaniem komisja ta, zwłaszcza pod kierownictwem lekarza weterynarii, pani marszałek Doroty Niedzieli, jest idealnym miejscem do wypracowania dobrych zmian w procesowanej ustawie – zmian, w których wezmą udział eksperci z dziedzin obejmujących tematykę. Zmian wypracowanych ponadpartyjnie – gdyż zwierzęta nie mają poglądów, zwierzęta mają potrzeby. Deklarujemy pełną dyspozycyjność w pomocy tworzeniu bardzo potrzebnych zmian w tym zakresie.

Przypominamy także, iż w 2011 roku podjęta została podobna próba nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt – niestety skuteczna. Tamtą nowelizację przygotowały te same środowiska, całkowicie zignorowano głos ekspertów tematycznych, a z nieszczęsnymi skutkami tej nowelizacji Polska zmaga się do dziś. Dość pisania prawa na kolanie, dość tworzenia zapisów pod siebie. Wnioskujemy o jak najszybsze podjęcie prac przez Komisję Nadzwyczajną, o włączenie strony społecznej – zwłaszcza przedstawicieli hodowców i rolników – do posiedzeń i o stworzenie projektu nowelizacji w taki sposób, aby rzeczywiście pomagała zwierzętom, a nie grupie uprzywilejowanych ludzi.

W załączniku prezentujemy dokładną analizę projektu.

Z poważaniem

Marcin Mańk
Prezes
Unia Felinologii Polskiej.

Podpis jest prawidłowy

Dokument podpisany przez
Marcin Mańk
Data: 2024.11.22 16:08:09
CET



Załącznik 1 – analiza projektu zmiany Ustawy o Ochronie Zwierząt i niektórych innych ustaw (druk nr. 700)

1. Art. 1 zmiana 2a, odnośnie art. 4 pkt 2:

Ustawa w definicjach ogólnych (art. 2) mocuje swoje oddziaływanie wobec wszystkich zwierząt kręgowych. Proponowana zmiana art. 4.2 budzi w związku z tym duże wątpliwości – czy nauki kierunkowe (weterynaria, zoopsychologia, behawiorystyka itp.) są w stanie jednoznacznie określić wszelkie potrzeby poznawcze i psychologiczno-społeczne **każdego kręgowca**? Czy istnieją publikacje wzorcowe, na których można się opierać w razie sporu, czy dane zwierze było „traktowane humanitarnie”? Kto i na jakich zasadach będzie decydował o potencjalnej winie?

2. Art. 1 zmiana 2b, odnośnie art. 4 pkt 7:

Do „okrutnych metod w chowie i hodowli zwierząt” zaliczono w **szczegółowości** karmienie lub pojenie zwierząt przemocą. Stanowczo sprzeciwiamy się takiemu uogólnieniu, często dokarmianie na siłę chorego zwierzęcia jest jedyną metodą, aby mu pomóc, i aby wydobrzało. To standardowa procedura w lecznictwie, w tym i weterynaryjnym. Czy zamiarem projektodawców było zmniejszenie procentu wyleczalności zwierząt i obniżenie jakości usług lekarsko-weterynaryjnych oraz podważenie zarówno jakości zwierząt hodowlanych, jak i zaufania społecznego do lekarzy weterynarii – poprzez zwiększenie procentu umieralności?

3. Art. 1 zmiana 2d, odnośnie art. 4 pkt 16:

Z jakiego powodu projektodawca zakłada, że „nie da się ustalić właściciela”, skoro tą samą ustawą zamierza wprowadzić powszechny obowiązek znakowania zwierząt? Ponadto, znane są przypadki odnalezienia zwłok osób zmarłych wiele dni przed ujawnieniem faktu zgonu. W jaki sposób wtedy określić 24 godziny „od śmierci właściciela” i ustalić w tym czasie spadkobierców? Brak w tym zapisie podstawowej logiki oraz wiedzy projektodawcy o stanie prawnym postępowań spadkowych.

4. Art. 1 zmiana 2g, odnośnie art. 4 pkt 29:

Kolejny przykład braku przedmiotowej wiedzy projektodawcy. Zgodnie z definicją kolczatka wykonana ze skóry czy taśmy parcianej i nabijana ostrymi ćwiekami spełnia zasady ustawowe i może być wykorzystywana. Ponadto – projektodawca nie ma wiedzy o celach i powodach stosowania kolczatki, jednoznacznie uważa ją za narzędzie tortury dla psa, co jest biegunowo odległe od prawdziwych powodów jej stosowania.

5. Art. 1 zmiana 2g, odnośnie art. 4 pkt 32 i 33:

W naszym odczuciu Ustawa o Ochronie Zwierząt nie jest odpowiednim aktem prawnym do narzucania definicji kto jest, a kto nie jest hodowcą, czy paradyfiniowania stowarzyszeń oraz ich statutów. Od tego są inne akty prawne, a wszystko i tak spięte jest konstytucyjną wolnością zrzeszania się oraz Ustawą Prawo o Stowarzyszeniach.

6. Art. 1 zmiana 3, odnośnie art. 6.4:

Z jakiego powodu postuluje się wykreślenie z katalogu wykroczeń „bicie po głowie, dolnej części brzucha, dolnych częściach kończyn”? Znowu wydaje się, iż projektodawca nie zrozumiał



oryginalnego zapisu – ustawodawca dodał *explicite* te obszary jako najbardziej narażone i powodujące największe cierpienie. Naszym zdaniem tak powinno zostać.

7. Art. 1 zmiana 3, odnośnie art. 6.7:

Taki zapis pokazuje po raz kolejny głęboką niewiedzę tematyczną projektodawcy. Literalnie traktowany delegalizuje cały sektor groomerski oraz bardzo poważnie ogranicza – do poziomu braku możliwości realizacji nawet podstawowych zadań – pracę lekarzy weterynarii. Ustawowe zakazanie stosowania presji mechanicznej czy unieruchomienia zwierzęcia powoduje brak wykonania tak prostego zabiegu, jak pobranie krwi. Ponownie należy postawić pytanie – czy projektodawca chciał obniżyć wiarygodność weterynarii takimi nieprzemyślanymi zapisami? Ponadto zmiana ta zakłada zakaz stosowania przyrządów tresury psów do prac w służbach. Czy to zostało skonsultowane z odpowiednimi szkołami kynologicznymi służb mundurowych?

8. Art. 1 zmiana 3, odnośnie art. 6.10:

Projektodawca proponuje wykreślenie słowa „złośliwe”, co jest absurdalne w swojej konstrukcji. Każde działanie człowieka, a nawet sama jego obecność, może być powodem strachu zwierzęcia. Literalnie odczytany zapis oznacza, że można będzie oskarżyć każdego za sam fakt, że żyje. Do tego dochodzą dwa bardzo istotne aspekty. Pierwszy to obrona przed atakiem zwierzęcia (wg proponowanej zmiany – niemożliwa, mamy dać się poturbować). Drugi związany jest z problemem opisanym w poprzednim punkcie – jak szkolić psy dla służb bez pozorantów i bodźców, nie zawsze pozytywnych? Jak przyzwyczaić psa czy konia do huków petard czy wystrzałów broni? Czy ustawa zakłada całkowite zniesienie mundurowej kynologii oraz oddziałów konnych? Co z psami wykorzystywanymi przez myśliwych? Co z testami pracy i użytkowości? Co z naszym narodowym klejnotem koronnym, z którego Polska słynie na świecie – grupami ratunkowo-poszukiwawczymi? Co z kynologią myśliwską? Czy Polski Związek Łowiecki konsultował te zmiany?

9. Art. 1 zmiana 3, odnośnie art. 6.20:

Podobne pytanie, jak w p.2 niniejszego pisma – kto, kiedy i zgodnie z jaką metodyką określił, jaki okres rozłąki zwierzęcia z właścicielem skutkuje cierpieniem? Czy projektodawca może wskazać fachowe piśmiennictwo tematyczne? Wygląda na wstawienie kolejnej furtki do bezpodstawnego oskarżania właścicieli zwierząt – zwłaszcza w kontekście obowiązywania ustawy wobec wszystkich zwierząt kręgowych.

10. Art. 1 zmiana 3, odnośnie art. 6.21:

De facto zapis ten jest tożsamy z **nakazem leczenia uporczywego i zakazem eutanazji zwierząt nieuleczalnie chorych**. Jak to się ma do deklarowanej miłości do zwierząt projektodawcy? Jak nakaz leczenia uporczywego połączyć z zakazem zadawania cierpienia zwierzętom? Projekt jest w naszej ocenie w tym aspekcie wewnętrznie sprzeczny. Dodatkowo zapis ten ma też drugą płaszczyznę. Obecnie często pojawiają się w social mediach posty „zbiórkowe” na leczenie zwierząt – co samo w sobie nie jest złe. Problem pojawia się, gdy widać gołym okiem, że zwierzę jest u końca drogi, śmiertelnie chore, ale nadal jest podtrzymywane przy życiu w celu gromadzenia środków na jego leczenie. Często takie praktyki spotykają się ze słusznym oburzeniem społecznym. Wprowadzenie zapisu w proponowanej formie to nic innego, jak danie podkładki prawnej pod takie nieetyczne działania.



11. Art. 1 zmiana 3, odnośnie art. 6.24:

Kolejny przykład nieprzemyślanego zapisu - literalne potraktowanie zmiany oznacza, iż można wynająć swoje zwierzę komuś innemu, kto organizuje walki. Art. 16 zmienianej ustawy już zakazuje walk zwierząt, i to jest wystarczające.

12. Art. 1 zmiana 3, odnośnie art. 6.25:

Projektodawca po raz kolejny wykazał się brakiem wiedzy tematycznej. Dopuszczenie stosowania uwięzi wobec zwierząt domowych jedynie w przypadku spaceru i transportu oznacza, iż naturalne zachowanie części ras psów z grup stróżujących i obronnych może stanowić problem dla właścicieli. Psy z silnie rozwiniętym instynktem obrony terytorium ze swej natury nie wpuszczają nikogo spoza domowników na teren i wymagają kontroli w określonych sytuacjach.

13. Art. 1 zmiana 4, odnośnie art.7.1 p 1-3:

Przekazanie dowodu w sprawie do dyspozycji oskarżycielowi, jakim chce być organizacja społeczna statutowo zajmująca się ochroną zwierząt, budzi bardzo duże wątpliwości.

14. Art. 1 zmiana 4, odnośnie art.7.1a

Przedmiotowa decyzja nie może być podejmowana na wniosek strony, która rości sobie prawa do bycia oskarżycielem w sprawie! Decyzję może podjąć **tylko i wyłącznie** w oparciu o opinię osoby prawnie umocowanej i posiadającej niezbędną wiedzę do wydania bezstronnego stanowiska w sprawie – czyli Powiatowego Lekarza Weterynarii.

15. Art. 1 zmiana 4, odnośnie art.7.1c

Projekt zakłada skandaliczną możliwość odebrania mienia osoby fizycznej i przekazania go bez wyroku sądowego, na wniosek przedstawiciela organizacji społecznej, innej osobie fizycznej. Łatwo zobaczyć tu możliwości gigantycznych nadużyć dokonywanych w świetle prawa.

16. Art. 1 zmiana 6, odnośnie art. 9.3

Ten sam zarzut do projektodawców, co w p.13. Co z psami wolno biegającymi po terenie prywatnym, ale mających silnie rozwinięte instynkty terytorialne?

17. Art. 1 zmiana 6, odnośnie art. 9 4,5,11

Jak te zapisy mają się w stosunku do niedawno wydanego rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dotyczącego warunków prowadzenia schronisk dla zwierząt? Rozmiary kojcy się nie zgadzają – kto poniesie koszty ponownego przystosowania boksów? Czy ważniejsza będzie ustawa (zgodnie z hierarchią prawa), czy jednak tematyczne rozporządzenie?

Druga sprawa – wielkości kojcy są absurdalne, nie współgrają z przepisami dotyczącymi mieszkalnictwa ludzkiego. Zgodnie z rozporządzeniem na człowieka przypada 10m, o ile mieszka sam, i nie mniej niż 5m, jeśli zamieszkuje wspólnie z innymi osobami. Dodatkowo, przy obecnych cenach działek mieszkalnych, może się okazać, że po zbudowaniu domu i kojca psa/psów nie ma gdzie z niego wyprowadzić.



18. Art. 1 zmiana 7, odnośnie art. 9a

W jaki sposób osoba napotykająca psa lub kota ma określić, że jest to zwierzę porzucone? Złaskza jest to zasadne pytanie w kontekście kotów, które patrolują ogromne obszary, jeśli właściciel pozwala im opuszczać swoje domostwo. Dodatkowo, skąd osoba napotykająca zwierzę ma wiedzieć, gdzie jest „właściwe” schronisko dla bezdomnych zwierząt?

19. Art. 1 zmiana 9, odnośnie art. 9b

Ustawowy nakaz wykupienia ogłoszeń w lokalnych środkach masowego przekazu brzmi jak ponury żart. Projektodawca proponując taki zapis próbuje postawić potencjalnego posiadacza zwierzęcia w sytuacji, w której będzie musiał poważnie się zadłużyć, aby nie popełnić przestępstwa. „Zasoby niematerialne” poruszone w zapisie też wyglądają jak wplecione na siłę przez osobę niemającą większego pojęcia o temacie.

20. Art. 1 zmiana 10, odnośnie art. 9d 1-7

Nałożenie ogólnopolskiego nakazu kastrowania wszystkich psów i kotów jest sprzeczne z deklarowaną troską projektodawcy o dobrostan zwierząt. Zgodnie z obecną wiedzą weterynaryjną kastrowanie wszystkich zwierząt nie jest dobrą praktyką i może prowadzić do poważnych powikłań zarówno zdrowotnych, jak i behawioralnych.

Nakazowi mają być poddane wszystkie psy i koty, z wyjątkiem przeznaczonych do dalszego rozrodu w hodowlach. Oznacza to wykastrowanie wszystkich psów pracujących w służbach, psów-przewodników, psów stosowanych do poszukiwania itp. – z poważnym ryzykiem bezpowrotnej zmiany behawioru zwierzęcia.

Punkt 2 artykułu jest sprzeczny z punktem 1 – p1 zakłada wykluczenie zwierząt rozrodowych, p.2 nakazuje kastrację całej populacji. Kolejny przykład głębokiego nieprzemyślenia projektu przez projektodawcę.

Punkt 3 zawiera nieznaną w tej ustawie definicję „azylu dla zwierząt”, którą często posługują się zarówno niektóre osoby fizyczne, jak i niektóre organizacje statutowo zajmujące się ochroną zwierząt, w celu tworzenia paraschronisk dla psów i kotów. Azyl dla zwierząt jest terminem ustawowym, wprowadzonym w Ustawie o Ochronie Przyrody i nie powinien być używany jako termin zastępczy dla schroniska dla zwierząt, zwłaszcza w celu uniknięcia kontroli PIW oraz konieczności spełniania wymogów stawianych schroniskom dla zwierząt.

Wymóg kastracji zwierzęcia najpóźniej 21 dni po ustąpieniu objawów chorobowych po raz kolejny jaskrawo wskazuje brak wiedzy tematycznej projektodawcy. Okres podany niekoniecznie musi być wystarczający na pełną rekonwalescencję po chorobie. Jedynymi osobami posiadającymi wystarczającą wiedzę tematyczną w tym zakresie są lekarze weterynarii i to oni powinni decydować o terminie kastracji, a nie projektodawca.

Służby mundurowe, czy grupy poszukiwawczo-ratunkowe nie tylko poniosą ryzyko utraty wartości zwierząt w procesach przez nich wykorzystywanych, ale jeszcze muszą sami za to zapłacić. Kolejny raz należałoby zadać pytanie – czy ktoś to przeczytał przed publikacją?

Dodatkowo projektodawca planuje wprowadzenie nowych podatków, ponownie pokazując, że nie ma żadnej tematycznej wiedzy w zakresie hodowli kota rasowego, próbując ją regulować.



21. Art. 1 zmiana 11, odnośnie art. 10a ust 1 p3

Kolejny dowód na brak wiedzy projektodawcy. Jakakolwiek forma sprzedaży psów czy kotów poza miejscem hodowli jest zgodnie z obecnym stanem prawnym nielegalna. Portale ogłoszeniowe – jak sama nazwa ich wskazuje – nie są miejscem zawierania transakcji, tylko zamieszczania ogłoszeń. Portale aukcyjne także dostosowały się do przepisów i pozwalają jedynie na zamieszczanie ogłoszeń. Twierdzenie, że zwierzęta „sprzedaje się w internecie” sugeruje, iż portale ogłoszeniowe i aukcyjne prowadzące działalność na terenie Polski łamią prawo. Czy projektodawcy złożyli już odpowiednie zawiadomienia do organów ścigania? Dodatkowym zarzutem wobec zapisu jest fakt ograniczenia wolności rozporządzania własnym mieniem. Ograniczenie możliwości sprzedaży psa czy kota tylko do hodowcy oznacza, iż raz nabyte zwierzę nie może być dalej odsprzedane, nawet w sytuacji, gdy właściciela zmuszają do tego nieprzewidziane okoliczności. W Polsce działalność prowadzą też portale ogłoszeniowe i aukcyjne nie będące podmiotami polskimi – jak projektodawca zamierza na nich wymusić zastosowanie się do zapisów? **Czy jest to zapis wymierzony jedynie w polskie podmioty gospodarcze?**

22. Art. 1 zmiana 11, odnośnie art. 10a ust 1 p4

Zapis rozumiany literalnie dopuszcza bycie hodowcą psów rasowych zrzeszonym w stowarzyszeniu hodowców kotów rasowych (i odwrotnie). Ponadto projektodawca narzuca kłamliwą narrację, iż hodowcy kotów czy psów rasowych hodują je w celach handlowych. Każdy z rzetelnych hodowców prowadzi swoją hodowlę w ramach hobby, a jego celem jest uzyskanie osobnika jak najbliższego wzorcowi rasy przy jednoczesnym zachowaniu odpowiednich cech behawioralnych i dobrego zdrowia. Element wprowadzania zwierząt do obiegu występuje tylko dlatego, że ilość zwierząt, którymi można się zajmować, jest ograniczona.

23. Art. 1 zmiana 11, odnośnie art. 10a ust 1 p6

Zapis ten godzi w statutowe cele działalności organizacji hodowlanych, które organizują wystawy i pokazy psów czy kotów w celu krzewienia wiedzy o zwierzętach, ich dobrostanie czy wymaganiach behawioralnych. Organizatorzy pobierają za to opłaty (w formie biletowania wydarzenia i/lub opłat od wystawców), gdyż ponoszą znaczne koszty organizacyjne i muszą zbilansować przepływy. Ustawa nie może tak głęboko ingerować w samorządne decyzje niezależnych organizacji, zwłaszcza zakazując im działalności wymaganej umowami z organizacjami nadrzędnymi, często o zasięgu ogólnopolskim, których są członkami. Zapis wydaje się sprzeczny z art. 2 ustęp 2 Ustawy Prawo o Stowarzyszeniach.

24. Art. 1 zmiana 11, odnośnie art. 10a ust 5

Zapis w połączeniu z ust 1.3 łamie konstytucyjną zasadę równości. Te same działania zakazane dla hodowcy są dopuszczone dla schroniska i organizacji statutowo zajmującej się ochroną zwierząt. Budzić to może też uzasadnione podejrzenia o naruszenia z ustawy o nieuczciwej konkurencji. Jest to także kolejny już dowód na brak przedmiotowej wiedzy poruszanej materii przez projektodawcę – praktycznie każda organizacja hodowlana ma wymienioną w celach statutowych ochronę zwierząt, zatem przepis ten pozostanie martwy.

25. Art. 1 zmiana 12, odnośnie art. 10c 1-3:

Sąd Rejonowy dla m. St. Warszawy
XIII Wydział Gospodarczy
Krajowego Rejestru Sądowego
Rejestr Stowarzyszeń

NIP: 952-219-55-56
KRS: 0000780273
REGON: 383045098

Zarząd:
Marcin Mańk – prezes
Grażyna Kolczyńska – wiceprezes
Agata Kruszona – Zawadzka - sekretarz



Kolejny przykład braku wiedzy tematycznej. Zapis w takiej formie oznacza poważne problemy przy organizowaniu w Polsce międzynarodowych wystaw psów rasowych, gdyż na każdą z nich może zgłosić się obywatel innego kraju, w którym takie zakazy nie występują, i ponieść odpowiedzialność karną przewidzianą przepisem.

26. Art. 1 zmiana 13, odnośnie art. 11 ust 1

Zapis budzi poważne obawy o stabilność finansową gmin, nakładając obowiązek modyfikacji budżetów w razie wyczerpania środków przeznaczonych na zapewnienie opieki nad bezdomnymi zwierzętami. Potencjalny problem robi się jeszcze większy w świetle ujawnianych nieprawidłowości zarówno w odłowie bezpańskich psów (zgłaszanie kilku gminom tego samego zwierzęcia), jak i w schroniskach dla zwierząt. Nie wskazano w tym ustępie, skąd miałyby gminy wziąć dodatkowe środki na opiekę nad bezdomnością i które inne zadania własne gmin są mniej istotne lub pomijalne.

27. Art. 1 zmiana 13, odnośnie art. 11 ust 3

Zgodnie z proponowaną zmianą osoba fizyczna nie będzie mogła odłowić bezdomnego psa czy kota i zapewnić mu opieki we własnym domu. Czemu ma służyć to ograniczenie swobody obywatelskiej? Jak przełoży się to na koszty ponoszone z budżetów gmin?

28. Art. 1 zmiana 13, odnośnie art. 11 ust 4-6

Czy to w związku z tymi punktami projektodawcy zapisali w ustępie 1 konieczność nowelizowania budżetu, jak zabraknie środków na utrzymanie zwierząt w schronisku?

29. Art. 1 zmiana 14, odnośnie art. 11a ust 2.2

Wykastrowanie wszystkich kotów wolnobytujących oznacza brak kolejnych pokoleń, co za sobą pociągnie plagę gryzoni – jak we Wrocławiu. Kastrować tak – ale z głową.

30. Art. 1 zmiana 14, odnośnie art. 11a ust 2.4

Taki zapis oznacza duże ryzyko wykastrowania zwierzęcia hodowlanego, który uciekł lub się zagubił. Projektodawcy nie wskazują źródeł pokrycia straty hodowcy.

31. Art. 1 zmiana 14, odnośnie art. 11a ust 2.12

Projektodawca nie określił zakresu edukacji, jej zasad oraz materiałów wykorzystywanych w tym procesie. Rodzi to poważne obiekcje co do realizacji zadania, jak i do wykwalifikowania potencjalnych edukatorów.

32. Art. 1 zmiana 14, odnośnie art. 11a ust 3,4

Kolejne zapisy pozwalające organizacjom społecznym czerpać z budżetów gmin, ponownie budzące uzasadnione pytania o powód wpisania konieczności nowelizacji budżetu w razie wyczerpania środków przeznaczonych na walkę z bezdomnością.



33. Art. 1 zmiana 16, odnośnie art. 11d ust 4

Naszym zdaniem zasoby Centralnego Rejestru Zwierząt Oznakowanych powinny być dostępne jedynie dla służb państwowych. Schroniska dla zwierząt czy organizacje społeczne powinny mieć dostęp ograniczony jedynie do przeszukania rekordów na okoliczność odczytanego transpondera wszczepionego w zwierzę, w celu odszukania właściciela. Udostępnienie pełnego zasobu danych osobowych właściciela zwierzęcia organizacji społecznej oznaczać może złamanie przepisów RODO – organizację taką można założyć w kilka dni i mieć dostęp do danych milionów obywateli posiadających zwierzęta.

34. Art. 1 zmiana 16, odnośnie art. 11d ust 7e

Tym razem projektodawcy udowadniają, że nie znają się na teleinformatyce. Zastanawia nas, na jakiej podstawie projektodawca doszedł do wniosku, że opłaty za czipowanie i wpis do bazy wygenerują „nadwyżki” środków? Projektodawcy ewidentnie nie wiedzą, ile kosztuje utrzymanie systemu informatycznego w trybie continuous availability.

35. Art. 1 zmiana 16, odnośnie art. 11e do 11g

Zapisy prezentowane w tych artykułach są bezpośrednią kontynuacją tzw. „Będu Legislacyjnego”™, na który powołują się osoby związane z poprzednimi zmianami Ustawy o Ochronie Zwierząt, z roku 2011, a występujące również w kontekście bieżącej propozycji nowelizacji. Zmiany proponowane przez projektodawcę zniszczą do końca felinologię i kynologię polską. **Szczególnie mocno należy tu podkreślić, iż tak daleko idące zmiany nie były nie tylko konsultowane, ale nawet sygnalizowane środowisku hodowlanemu. Wszystkie liczące się organizacje hodowców zostały tymi propozycjami zaskoczone.**

Projektowany „rejestr” w Ministerstwie Rolnictwa jest duplikacją Krajowego Rejestru Sądowego. Wymóg podwójnego wpisania nie ma w związku z tym żadnego sensu. Obecnie obowiązujące przepisy Ustawy o Ochronie Zwierząt narzucają wprost stowarzyszeniom hodowlanym konieczność uzyskania wpisu do KRS (art. 10a ust 6 – statutowy cel posiadają jedynie organizacje posiadające statut, czyli wpisane do KRS). Przepis ten jest martwy, nikt nie wyciąga konsekwencji wobec organizacji działających wbrew temu zapisowi. Skąd więc pomysł, że zdublowanie KRSu do MinRol cokolwiek w tej sprawie zmieni? Odpowiedź znajdujemy w proponowanym art. 11e ust 5 – dane z rejestru (czyli zgodnie z propozycją nie tylko dane organizacji, ale wszystkie dane osób fizycznych – hodowców) udostępniane mają być organizacjom społecznym, których statutowym zadaniem jest ochrona zwierząt. Jest to kolejna próba wejścia w posiadanie danych dużej części obywateli przez organizacje pozarządowe, potencjalnie prowadząca do dalszych problemów umożliwiających nadużycia. Ponownie też należy wskazać, że taką organizację można założyć w kilka dni i wystąpić do projektowanego rejestru o pełen wgląd we wszystkie dane hodowców w Polsce.

W art. 11g.1 następuje powtórzenie zapisu z art. 10a.6, co jest błędem ogólnej teorii legislacji. W art. 11g.3 projektodawca usiłuje określić zawartość umowy cywilnoprawnej pomiędzy dwoma osobami fizycznymi, co jest sprzeczne z zasadą swobody umów zapisaną w art. 353KC.

Art. 11ga.1 ponownie zwraca uwagę na brak podstawowej wiedzy tematycznej projektodawcy – zasady hodowlane narzucone przez część stowarzyszeń na podstawie konsultacji z ekspertami odpowiednich dziedzin ustaliły termin wydania kociaka na minimum 14 tygodni. Większość hodowców wydłuża ten wiek do 16 tygodni. **Wprowadzenie obliigo traktowania kociaka 12 tygodniowego jako część stada podstawowego narusza podstawowe zasady etycznego chowu i uniemożliwia przeprowadzenie pełnych szczepień i sterylizacji przed wydaniem do**



nowego domu! Jeśli kocięta mają być doliczane do stada, punkt przełomu powinien być ustanowiony w okolicy szóstego miesiąca życia kota.

Art. 11ga.3 – kolejna furtka do fakturowania organów państwowych. Zapis nie precyzuje, na jakich zasadach ma powstać baza osób uprawnionych do tego typu oględzin, co powoduje uzasadnione podejrzenia, iż spełnią warunek „posiadania wiedzy z zakresu zoopsychologii i dobrostanu zwierząt” aktywności po weekendowym kursie. Takich luk nie można zostawiać!

Art. 11ga.4 – Znów – kto i wedle jakich kryteriów będzie to określał? Prawo musi być precyzyjne!

Art. 11ga.8 – na ten problem zwracaliśmy uwagę w punkcie dotyczącym Art. 11ga.1 – kocięta oczekujące na sterylki czy ostatnie szczepienia nagle podwyższą liczbę zwierząt w stadzie. Jak taki zapis ma się też do deklarowanego przez projektodawcę dbania o dobrostan? Przymus praktycznie wyrzucenia z domu kociąt w wieku 12 tygodni pod ryzykiem sankcji administracyjnych jest nie do obrony w kontekście „dbania o zwierzęta” – hodowca odpowiada za zwierzęta, które powołał do życia i nie będzie rozdawać ich na prawo i lewo byle komu – a do tego ten zapis prowadzi. Należałoby tu też zadać pytanie – jak wymóg „wyrzucania kociąt/szczeniąt” z domu natychmiast po osiągnięciu wieku ustawowego współgra z adopcjami z organizacji statutowo zajmujących się ochroną zwierząt i/lub prowadzących schroniska? Procedura adopcyjna z takiej organizacji potrafi trwać tygodniami, wypełnia się wiele dokumentów, ma się wizytacje w domu. Czemu w takim razie projektodawca chce innego traktowania zwierząt z hodowli?

Art. 11ga.10 – Sprawa z KPA może ciągnąć się latami. Co w przypadku, gdy miot osiągnie 12 tygodni, rzetelny hodowca czeka na sterylki i ostatnie szczepienia zgodnie z grafikiem zgodnym z wiedzą weterynaryjną, a zgłoszenie do podmiotu wydającego oczekiwane pozwolenie zostanie odrzucone? Czy projektodawca oczekuje losowego usypiania zwierząt, aby zejść poniżej poziomu 20 sztuk w stadzie?

Art. 11gb.2.3 – Żadna rzetelna organizacja nie dopuszcza rozmnażania zwierząt agresywnych! Czemu ma służyć ten zapis? Dalszej destrukcji kynologii i felinologii, poprzez ustawową ingerencję w zasady rzetelnego chowu?

Art. 11gb.3-4 – Kolejny absurd osoby nie mającej wiedzy tematycznej. Od prowadzenia dokumentacji hodowlanej jest stowarzyszenie hodowców, a dokładniej – jego biuro rodowodowe. Od prowadzenia dokumentacji weterynaryjnej jest opiekujący się hodowlą lekarz weterynarii (oraz inni specjaliści weterynaryjni, z których pomocy hodowca korzysta). Hodowca ma rodowody, książeczki zdrowia i paszporty. Nic więcej mu nie jest potrzebne.

Art. 11gb.5 – **TYLKO Powiatowy Lekarz Weterynarii ma prawo do przeprowadzenia takich kontroli.** W zapisie projektodawca sugeruje, że istnieją jeszcze jakieś inne podmioty do tego upoważnione. Nie istnieją, gdyż tylko lekarze weterynarii mają odpowiednią wiedzę, a tylko lekarze pracujący w Inspekcji mają także do tego podstawę prawną, reprezentując aparat państwa.

Art. 11gc – ustawa nie jest miejscem do definiowania regulaminów stowarzyszeń hodowlanych! To głęboka ingerencja w niezależność, jaką stowarzyszeniu daje Ustawa Prawo o Stowarzyszeniach (art. 2 ustęp 2). Jest to też kolejny dowód na ogromne braki przedmiotowej wiedzy. Najjaskrawiej widać to w p.6, dopuszczającym sprzedaż kociąt po osiągnięciu 8 tygodnia życia. Taki kociak nie jest nawet jeszcze w pełni samodzielny! Znów – jak to się ma do deklarowanej przez projektodawców miłości do zwierząt i chęci dbania o ich dobro? Projektodawca w swej niewiedzy zapisuje, iż „należy badać genetycznie w kierunku obciążeń chorobami” – wszystkie osobniki, na wszystkie choroby? Tylko część? Którą? I na jakie choroby? Co z dziedziczeniem? Co to znaczy „obciążony genetycznie”? Czy nosiciel danej mutacji genetycznej może być dalej brany pod uwagę w rozrodzie? Jeśli tak, to na jakich zasadach? Ogrom kompromitacji projektodawcy w tym punkcie jest niemierny.

Art. 11gd – kolejna próba pisania wewnętrznych regulaminów stowarzyszeniom hodowlanym, i kolejny raz dowód na brak podstawowej wiedzy. Liczba kociąt urodzonych a liczba kociąt



dożywających 14 dnia nie zawsze jest tą samą liczbą. Taki zapis mógł powstać jedynie wśród osób, które nigdy choćby jednego miotu nie odchowwały.

Art. 11ge – o rozporządzenie określające minimalne zasady utrzymania dopominamy się od lat. Druga natomiast część tego artykułu to kontynuacja prób ingerencji w gwarantowaną samorządność niezależnych stowarzyszeń – tym razem poprzez narzucanie zapisów statutowych. Uważamy, iż zaproponowane zmiany to jedynie ruchy pozorowane, niewnoszące nic w polepszeniu dobrostanu zwierząt w hodowlach. Jedynym celem wydaje się uzyskanie dostępu do rejestru adresowego hodowli, z podziałem na rasy. W jakim celu?

Naszym zdaniem jedynym sposobem na skuteczne ograniczenie praktyk „pseudohodowlanych” i wymuszenie zasad rzetelnego hodowania jest powołanie postulowanego przez nas od lat samorządu hodowców, zgodnie z modelem Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej. Każdy inny obecnie proponowany sposób nie spełni swoich założeń.

36. Art. 1 zmiana 16, odnośnie art. 11h

Projektodawca próbuje narzucić dodatkowe obowiązki Inspekcji Weterynaryjnej, nie wskazując źródeł finansowania kolejnych etatów, które będą potrzebne do realizacji zadań. Nie wyobrażamy sobie sytuacji, w której PIW ma wystarczające zasoby osobowe i czas, aby u każdego hodowcy przeprowadzać kontrolę dwa razy w roku. Jest to nierealny zapis, który prawdopodobnie w założeniach ma w wykazać, iż PIW nie interesuje się dobrostanem psów i kotów w hodowlach.

37. Art. 1 zmiana 16, odnośnie art. 11ha

PIW nie ma możliwości skontrolowania dokumentacji weterynaryjnej (tę posiada prowadzący lekarz weterynarii) ani hodowlanej – tę posiada stowarzyszenie. Zapis martwy z założenia, jako nieegzekwowalny – natomiast może być wykorzystywany do szykanowania Inspekcji w przyszłości.

38. Art. 1 zmiana 16, odnośnie art. 11i

Kolejny z serii zapisów pokazujących jednocześnie brak wiedzy tematycznej, jak i brak przewidywania skutków nieprzemyślanych regulacji. Wskazuje też na całkowity brak zainteresowania zwierzętami i ich losem, a kładzenie nacisku na potencjalne szykanowanie stowarzyszeń hodowlanych. Wydalenie hodowcy z organizacji A nic nie zmienia dla zwierząt – a dany hodowca natychmiast zapisze się do jednej z setek innych organizacji, które powstały po poprzedniej nowelizacji, wspieranej zresztą przez te same gremia, które przedłożyły omawiany projekt. Gdzie w tym dobro zwierząt? Nie wiadomo.

39. Art. 1 zmiana 16, odnośnie art. 11j

Kolejny martwy zapis, pokazujący brak wiedzy i możliwości przewidywania. Kontrole, jakiegokolwiek by nie były, muszą być umawiane. Osoba chcąca ukryć miot przed kontrolerami będzie miała wystarczająco dużo czasu, aby przenieść gdzieś młode na czas kontroli.

40. Art. 1 zmiana 16, odnośnie art. 11kc.1,2

Bardzo enigmatyczne. Nie wiadomo, co ma stanowić drugą połowę karmy. Czemu połowa paszy to ma być karma wyprodukowana dla zwierząt? Co z karmieniem naturalnym? Co z barfem? Zachodzi podejrzenie albo o niewiedzę, albo o lobbng. Jednoczesne nakazywanie karmienia karmą dla



zwierząt i zakazie korzystania z produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego zmusza do postawienia pytania, czy projektodawca wie, z czego robiona jest karma dla zwierząt?

41. Art. 1 zmiana 16, odnośnie art. 11kd.1,2,4

Projektodawca, nie będący lekarzem weterynarii próbuje w p1 narzucać lekarzom weterynarii sposób oceny i badania zwierzęcia, co sugeruje dość daleko posuniętą megalomanię. W p.2 wspomina się 'behawiorystów lub inne osoby uprawnione do pracy behawioralnej ze zwierzętami' – kto i według jakich kryteriów będzie te osoby delegował? Kolejny raz zapisy budzą podejrzenie, iż zamiast prawdziwych fachowców faktury zaczną wystawiać samouki po weekendowym kursie, co może przysporzyć zwierzętom cierpienia. P.4 zakłada kastrowanie zwierząt przyjętych do schroniska. Proponowana nowelizacja zakłada, że każde zwierzę będzie oznakowane i wpisane do państwowej bazy. Przepis stosowany literalnie oznaczać będzie kastrację zwierząt hodowlanych, które zagubiły się, uciekły (np. podczas spaceru) czy w inny sposób samowolnie opuściły teren hodowli. Dlaczego zapis nie przewiduje obowiązkowego kontaktu z właścicielem? Czy projektodawca wskaże fundusz, z którego hodowcy będą otrzymywać nawiązki za ubezpłodnienie zwierzęcia rozrodowego?

42. Art. 1 zmiana 16, odnośnie art. 11ke.1.3

Wymaganie wskaźnika adopcyjnego na poziomie 65%, w kontekście ust 3-5, spowoduje ogromną skalę patologii. Z jednej strony schroniska mogą robić „fałszywe adopcje”, na papierze, z drugiej – usypianie zwierząt, które nie mają szans na adopcję, aby tylko spełnić normy. I znów stawiamy pytanie – gdzie w tym wszystkim dobro zwierząt?

43. Art. 1 zmiana 16, odnośnie art. 11kf

Schronisko nikogo nie może do niczego zobligować – tak samo, jak umowy hodowlane nakładające wymóg kastracji na nowym właścicielu upadają w sądach.

44. Art. 1 zmiana 16, odnośnie art. 11kg i 11kh

Przepisy dotyczące osoby zatrudnionej na stanowisku kierownika oraz innych pracowników schroniska z jednej strony są szalenie ogólne, z drugiej pokazują, że projektodawca nie wie nic o warunkach rynku pracy. Czemu ustawa ma regulować wynagrodzenie i ustanawiać je na tak niskim poziomie? Można postawić tezę, iż projektodawcy nigdy nie przepracowali ani jednego tygodnia ze zwierzętami, skoro tak nisko sobie cenią tę pracę. Dookreślenia wymaga też bardzo ogólne stwierdzenie „posiadania wiedzy i doświadczenia z zakresu ochrony zwierząt oraz z zakresu etologii zwierząt domowych”. W jaki sposób kandydaci mają udowodnić wiedzę? Jak duży zakres wiedzy jest wymagany? Czy trzeba przejść jakieś szkolenia czy kursy i jeśli tak, to kto będzie je organizował?

45. Art. 1 zmiana 16, odnośnie art. 11kk

Istnieje uzasadnione ryzyko, że wymieniony w projekcie lekarz lub technik weterynarii nie będzie robić nic innego na swoim etacie, tylko realizować ten zapis. Biorąc pod uwagę ilość zwierząt w schronisku i ośmiogodzinny czas pracy – nie zostanie czasu na nic innego.



46. Art. 1 zmiana 16, odnośnie art. 11kl.6,7

Zapisy te mogą spowodować gwałtowny wzrost śmierci w schroniskach oraz lawinę sztucznych adopcji „na papierze”, aby spełnić wymagania i nie stracić kontraktów. Czy do tego powinna dążyć Ustawa o Ochronie Zwierząt?

47. Art. 1 zmiana 16, odnośnie art. 11m,11n, 11p, 11pa-pj

Gminy mają łożyć na utrzymywanie bezdomności, zamiast jej zapobiegać. To przeczy hasłom gloszonym podczas zbierania podpisów pod ustawą. Zapisy tych punktów ustawiają gminy jako głównego (a jeśni to prywatne schronisko – jedyne!) sponsora schronisk dla zwierząt w Polsce i mają ponosić koszty utrzymywania bezdomności, nawet ryzykując płynnością finansową samorządu lub/i innych obszarów budżetowych.

Projektowany art. 11p wskazuje, że gmina „może” podpisać umowę z prywatnym podmiotem – np. fundacją prowadzącą schronisko. Co w przypadku, gdy nie chce? Projektodawca nie przewidział takiej drogi, ale ją dopuszcza.

W artykule 11pi wprost podaje się kwoty, które gmina ma wypłacać schronisku. Projektodawca zakłada nawet możliwość zapłacenia więcej, niż wynika z umowy. To jakaś groteska.

W art. 11pj projektodawca przewiduje „rekompensatę” (?) za wyadoptowane zwierzęta, w formie dofinansowania. Mamy poważne wątpliwości, czy było to konsultowane z gminami i czy ich budżety są na to gotowe – tłumaczy to jednak zapisane w uzasadnieniu do projektu wzrosty kosztów „walki z bezdomnością” z 400mln rocznie do 1 mld 200 mln. Art. 11pj.5 wskazuje, że dofinansowanie „przyznaje się”. Projekt nie dopuszcza żadnej formy odmowy – gmina jest zobligowana do przelania środków zgodnie z wnioskiem.

48. Art. 1 zmiana 16, odnośnie art. 11r

Projektodawca zakłada utworzenie nowego, kosztownego i zbędnego w naszej ocenie, systemu bazodanowego. Znakomita większość danych z tego systemu, dotycząca psów i kotów, pokrywa się z bazą czipów. Dane dotyczące schronisk (adres, właściciel, kierownik itp.) są dostępne Inspekcji Weterynaryjnej, gdyż to ona wydaje zgodę na prowadzenie działalności nadzorowanej.

49. Art. 1 zmiana 18, odnośnie art. 17.5

W naszym odczuciu takie sformułowanie („oraz pokazów”) może zagrozić istnieniu wystaw psów i kotów rasowych. Wystawa taka niesie za sobą walory poznawcze i edukacyjne – ale jest sama w sobie pokazem zwierząt, których tu projektodawca próbuje zakazać.

50. Art. 1 zmiana 20, odnośnie art. 33a.3.2

Zapis nie przewiduje sytuacji dość prostej do wystąpienia – właściciel jest ustalony, ale nie ma z nim w danym momencie kontaktu. Co w takim przypadku?

51. Art. 1 zmiana 21, odnośnie art. 35.3

Projektodawca zakłada, iż pomimo umorzenia postępowania przeciwko sprawcy sąd mimo wszystko orzeka przepadek zwierzęcia. Czyli – pomimo stwierdzenia braku popełnienia



czynu zabronionego obwiniany i tak zostaje ukarany, pomimo bycia niewinnym. Brak słów na określenie ogromu bezprawia, jakie tu próbuje się przemycić.

52. Art. 1 zmiana 21, odnośnie art. 35.5, 35.5a, 37.4

Skandaliczne zapisy, dające szerokie pole do nadużyć i tak już czujących się całkowicie bezkarnie niektórych organizacji społecznych! Organizacje, już przy obecnym stanie prawnym przypisujące sobie nieistniejące uprawnienia kontrolne (błędnie interpretując art. 7.3 UOoZ) planują zostać nie tylko policjantem, prokuratorem (i poniekąd sędzią) w sprawie, ale też beneficjentem! Zmiana porponowana może spowodować lawinę fałszywych oskarżeń, stanowiąc de facto silnik odrzutowy dla wszelkich patologii związanych z błędnie pojmowaną ochroną zwierząt. Art. 35.5a podaje nawet sposób podziału „łupów”.

53. Art. 1 zmiana 23, odnośnie art. 37f

Projektodawca próbuje stworzyć dodatkowy pion prokuratury, „prokuratorę społeczną”? Rozpisanie niektórych organizacji społecznych sięgnie zenitu, a poczucie bezkarności będzie niemierzalne.

54. Art. 1 zmiana 24, odnośnie art. 38.8

Projektodawca kolejny raz pokazuje, że nie dba o finanse samorządów i przerzuca na nie koszty działalności fundacji i stowarzyszeń statutowo zajmujących się ochroną zwierząt. Fundacje powinny być finansowane przez fundatorów, a stowarzyszenia – ze składek członków. Nie jest celem własnym samorządu dbanie o płynność finansową organizacji pozarządowych.

55. Art. 2 zmiana 1, odnośnie art. 1.j Ustawy o ochronie zdrowia zwierząt i zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt

Wątpliwości budzi wykreślenie wyrazu „bezdolnych”. Może to być próba obejścia prawa i legalizacji wszelkich przytulisk, azylów i inaczej nazywanych miejsc przechowywania zwierząt przez osoby fizyczne i organizacje pozarządowe, które nie podlegają pod przepisy schroniskowe, albo ich nie spełniają. Wykreślenie tego wyrazu może spowodować legalizację takich ośrodków, jeśli osoba fizyczna lub organizacja określi się właścicielami zwierząt.

56. Art. 5 odnośnie art. 3.1.5 ustawy o gospodarce komunalnej

Projektodawca mocuje w tym miejscu możliwość czerpania środków z gmin, opisanego powyżej.

57. Art. 6 odnośnie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych

Projektodawca kontynuuje tymi zapisami atak na hodowców psów i kotów, próbując zainstalować nowe podatki. Pokazuje to kolejny raz ogrom niewiedzy o hodowli kota rasowego – która, prowadzona rzetelnie i zgodnie z najlepszymi praktykami, nie jest działalnością dochodową. Dodatkowo projektodawca wydaje się nie liczyć z finansami obywateli, zapominając o podstawowym fakcie znanym ekonomistom – każdy podatek przerzucany jest na odbiorcę końcowego. Wprowadzenie dodatkowych kosztów hodowcom spowoduje jedynie wzrost cen rynkowych.



Projektodawca kolejny raz przywołuje w zapisach „hodowlę psów lub kotów w celach handlowych” – po raz kolejny zwracamy uwagę z całą stanowczością, iż hodowla kota rasowego jest działalnością hobbystyczną, prowadzoną w celu uzyskania jak najlepszego osobnika. Odsprzedaż części młodych osobników jest koniecznością wynikającą z ograniczeń w możliwości posiadania i rzetelnej opieki nad stadem.

58. Art. 12

Projektowany zapis stoi w sprzeczności z obecną wiedzą weterynaryjną. Proponując tematyczne prawo należy kierować się przede wszystkim dobrem zwierząt, a zarówno światowa, jak i polska weterynaria wielokrotnie jednoznacznie wypowiedziała się co do pomysłów sterylizacji całej populacji psów i kotów.

59. Art. 15

Ponownie - stanowczo sprzeciwiamy się ingerencji w samorządność stowarzyszeń nadaną Ustawą Prawo o Stowarzyszeniach. Konstytucja i w/w ustawa gwarantują wolność zrzeszania się. Punkt 1 nie jest zgodny z obliw nakładanym na stowarzyszenia Ustawą Prawo o Stowarzyszeniach, nakazującym zgłaszanie do KRS zmian w statucie nie później niż 7 dni po ich uchwaleniu.

Z zapisu punktu 3 projektowanej ustawy wynika, iż wystarczy wystąpić o wpis, nie trzeba go uzyskać. Samo wystąpienie jest elementem wystarczającym, aby prowadzić działalność w czasie nieokreślonym.

Punkty 4-6 dowodzą tezie, którą zgłaszamy od dawna – znaczna część stowarzyszeń hodowlanych obecnie działa niezgodnie z przepisami, jako stowarzyszenia zwykłe, przy pełnym ignorowaniu tego faktu przez organy państwowe.

60. Art. 16

Zmiana ta powinna dotyczyć nie tylko podmiotów, prowadzących schroniska, ale każdego podmiotu prowadzącego dowolną formę opieki nad zwierzętami, a które poprzez zmianę nazwy nie jest explicite schroniskiem. Projektodawca sam zgłasza potrzebę takiej zmiany w art. 2 zmiana 2 punkt 45. Naszym zdaniem powinno to mieć także przełożenie na ten przepis.

61. Art. 18, art. 19, art. 20, art. 21

Jako, że przepisy do których odnoszą się te artykuły, są w naszej ocenie zbędne i szkodliwe, art. 18, 19, 20 i 21 powinny być wykreślone.

Tłoczono z polecenia Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej



Sąd Rejonowy dla m. St. Warszawy
XIII Wydział Gospodarczy
Krajowego Rejestru Sądowego
Rejestr Stowarzyszeń

NIP: 952-219-55-56
KRS: 0000780273
REGON: 383045098

Zarząd:
Marcin Mańk – prezes
Grażyna Kolczyńska – wiceprezes
Agata Kruszona – Zawadzka - sekretarz